Nr. 74. Śmigiel, czwartek 30. marca 1922. Rok 32

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedynczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 20 mk., w części urzędowej lub reklamowej 40 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Z Sejmu.

Warszawa, 29. marca.

Wczorajsze posiedzenie Izby wypełniło całkowicie ekspose ministra Michalskiego, twające 3 godziny z półgodzinną przerwą. Izba była w komplecie, przemówienia wysłuchano z zainteresowaniem i w ogólnem skupieniu. Jedną rzeczą, która momentalnie rzucała się w oczy, to była wielka sprawność techniki mówcy.

Tuż przed posiedzeniem rozdano druki min. skarbu, w których zebrano materjał, dotyczący naszych stosunków finansowych, dotychczas niewidziany. Dane statystyczne o zagranicznym handlu Polski w latach 19, 20 i 21, dotyczące tego materjału tablice, zestawienie długów i gwarancyj finansowych do dnia 31 grudnia 1921 r., wreszcie zestaw preleminarza i rzeczywistych wydatków i dochodów za rok 1920-21.

Wrażenie, jakie mowa wywarła nie da się sprecyzować jeszcze dzisiaj, ogrom materju zaskoczył naogół posłów. Wystarczy wskazać, że faktycznie zamknięto pierwszy raz rachunek, że niedobór wewnętrzny państwa za czas niepodległości wynosi 221.988 miljonów marek, dług wewnętrzny 251.229 miljonów marek, a długi zagraniczne sięgają sumy 283.379.610 dolarów.

Sensację wielką wywołała zapowiedź ministra Michalskiego, iż pod koniec tego roku zamierza przystąpić do organizacji banku biletów i do wprowadzenia waluty polskiej. Zasadniczym warunkiem rozpoczęcia tych prac jest równowaga budżetowa, a ta zespala się całkowicie z równowagą gospodarczą.

Jako jeden z wielkich braków wskazywali wybitni finansiści brak zasadniczej linji przewodniej w ekspose, jednocześnie wskazywano, że inwestycje zamierza min. M. pokryć pożyczką zagraniczną, nie wspomniawszy, czy są widoki dla uzyskania zagranicznej pożyczki państwowej a nie dla instytucji prywatnej, jaką jest P. K. K. P.

Dyskusja nad ekspose odbędzie się w przyszły wtorek.

Zakończenie Targu.

W ciągu całego czasu trwania II Targu Poznańskiego ilość zwiedzających go osób była bardzo liczną, a w sobotę i niedzielę napływające masy publiczności tworzyły w stosunkowo wąskich korytarzach zwarty tłum, miejscami grożąc nieomal katastrofą; w poniedziałek, w chwili, gdy zmęczeni pracą urzędnicy ogłosili około godziny .4 koniec Targu, sytuacja stała się naprawdę groźną: niezliczone tłumy ciekawych napierały przy wejściu, tymczasem tysiące osób zwiedzających opuszczały pawilony, tak, że tylko dzięki doskonałe działającemu personelowi targowemu zdołano w stosunkowo krótkim czasie publiczność usunąć.

Olbrzymie sale opustoszały, prymitywne prowizoryczne stoły oraz półki, na których poprzednio figurowały okazy, świecą pustkami. Wszędzie rozpoczęto gorączkowe pakowanie. Twarze kupców i przemysłowców zmęczone ale pełne zadowolenia świadczą o tem, że był obfity plon. Pewna mniejsza firma biskwitów otrzymała zamówień na ni mniej, ni więcej, tylko — 27 wagonów towaru; kupcy skór chcieli podobno targ opuścić zaraz w pierwszych dniach w obawie, że nie podołają zamówieniom... To tylko takie dwa przykłady dla charakterystyki doskonałych rezultatów, jakie tym razem II Targ Poznański osięgnął.

Nie wspominając o olbrzymiej rzeszy kupców i przemysłowców, naszych rodaków, przybyłych najliczniej z Wielkopolski oraz Pomorza, należy z radością stwierdzić liczny udział Gdańszczan, którzy okazali wielkie zainteresowanie dla naszego przemysłu, w zrozumieniu jego ważności dla rozwoju wolnego miasta; z przyjemnością też oglądaliśmy okazy firm gdańskich, z pośród których na specjalną uwagę zasługują piękne stylowe meble. Małopolska również wykazała duże zainteresowanie II Targiem Poznańskim; najmniej stosunkowo przybyło kupców i przemysłowców z b. Kongresówki. „Mniejszość narodowa“ tu i owdzie, choć naogół nielicznie, była również niestety i na naszym targu reprezentowana.

Z pośród przedstawicieli zagranicy kupcy francuscy okazali wielkie zainteresowanie dla wszystkich branż przemysłu, których produkty mogą znaleźć zastosowanie przy odbudowie północnych departamentów Francji, poświęcając specjalną uwagę spółce budowlanej „Osada“. Również wielkie zainterosowanie dla naszego przemysłu budowlanego okazali kupcy duńscy, przybyli do Poznania wraz z naszym konsulem z Kopenhagi.

Całość tegorocznego targu wypadła naogół bardzo zadawalniająco; na szczególne uznanie zasługuje, rzeczywiście bez zarzutu, funkcjonowanie w ciężkich warunkach mieszkaniowych urzędu kwaterunkowego.

Wniosek nagły Zw. Lud.-Nar.

w sprawie niewykonania ustawy i nowym wymiarze pensji dla wdów o sierot po urzędnikach.

Dnia 28 lipca roku 1921 Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił ustawę w sprawie nowego wymiaru pensji wdowom i sierotom po urzędnikach celem położenia kresu warunkom wprost głodowym, na które skazane są wspomniane wdowy i sieroty. Choć sprawa ta była nagłą i oznaczała bardzo niestety spóźnione spełnienie obowiązku elementarnego państwa polskiego, wobec wdów i sierot po urzędnikach, rząd uważał za wskazane wydać rozporządzenie wykonawcze dopiero po upływie trzech i pół miesięcy, a mianowicie 10 listopada roku 1921. Na tem nie koniec. Upłynęło dalszych miesięcy cztery, ogółem siedem i pół miesięcy do chwili liczącej od uchwalenia ustawy, a wdowy i sieroty wciąż jeszcze nie otrzymują pensji, przysługujących im na zasadzie ustawy wspomnianej.

Obecnie, jak gdyby dla szykany, dla utrudnienia i sierotom korzystania z powyższych pensyj, niektóre władze kompetentne (kuratorja szkolne) zażądały od wdów i opiekunów sierot dostarczenia szeregu dokumentów w czasie tak krótkim, że jest to wprost niewykonalne dla interesowanych osób.

Znane są nam wypadki, w których kuratorjum szkolne nadało list, wzywający wdowy i opiekunów sierot do dostarczenia owych dokumentów, na poczcie dnia 14 marca, naznaczając jako termin prekluzyjny dzień 16 marca.

A więc Rząd i władze rządowe ociągały się dotąd siedem miesięcy, a odnośnym wdowom i opiekunom sierot dano jedną dobę do wyszukania dokumentów, względnie do postarania się o nie i dostarczenia ich kuratorjum szkolnemu. Są to stosunki wprost kompromitujące państwo polskie i zakrawające na drwiny z wdów i sierot.

Wobec tego niżej podpisani stawiają wniosek nagły:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Wzywa się rząd, ażeby bezwłocznie wykonał ustawę z dnia 28 lipca roku 1921 w sprawie wymiaru pensyj wdowom i sierotom po urzędnikach, i to w warunkach, nie utrudniających lecz jaknajbardziej ułatwiających interesowanym osobom korzystanie z praw, przysługujących im na podstawie powyższej ustawy.

Wnioskodawcy:

Warszawa, dnia 21 marca 1922 r.

Obrońcy monopolu tytoniowego.

W Poznańskiem i na Pomorzu za monopolem jest, niestety, Zjednoczenie Zawodowe Polskie i Narodowa Partja Robotnicza, — ponieważ zawsze naśladują socjalistów i boją się, żeby im jaki komunista nie zarzucił — że popierają interesa kapitalistów.

A więc chociaż w Rosji sam Lenin oświadczył, że próby socjalizacji przemysłu się nie udały, że wrócić trzeba do gospodarki kapitalistycznej. — Narodowa Partja Robotnicza, a za nią Zjednoczenie Zawodowe Polskie — popierają monopol i pomagają niszczyć narodowy, polski przemysł ze szkodą dla stanu robotniczego.

Daremne były dotąd wszelkie perswazje. Ponieważ socjaliści są za monopolem, Narodowa Partja Robotnicza wbrew przykazaniom rozsądku, idzie za nimi.

Nieszczęśliwe stanowisko Zjednoczenia i N. P. R. ogromnie utrudnia pracę posłom Chrześc. Nar. Str. Pracy i innych stronnictw, przeciwnych monopolowi. Przyjaciele monopolu powołują się na to, że N. P. R. i Z. Z. P. jest za monopolem, więc widocznie robotnicy tego chcą także.

Jeżeli monopol przyjdzie i zamknie się liczne fabryki mniejsze, a przeniesie się większe, jeżeli robotnicy stracą pracę — zawdzięczać to będą tym, którzy powinni ich bronić w pierwszym rzędzie.

My, opierając się na podstawie poszanowania prywatnej własności, broniąc w życiu społecznem zasad chrześcijańskich, nie chcemy wywłaszczenia i zniszczenia przemysłu — lecz pragniemy jaknajwięcej kwitnących fabryk, gdyż tam robotnik znajdzie chleb i oparcie.

Jeżeli Małopolska chce zachować austrjacki monopol — nie mamy nic przeciw temu. Bronimy się jednak przeciwko narzucaniu nam i całej Polsce systemu, który wogóle jako błędny, zarzucany wszędzie, szczególnie w danych warunkach naszemu Państwu, społeczeństwu i robotnikom, wyrządziłby musiał niepowetowane krzywdy i szkody. Zbyt kosztowna to, a nie potrzebna dla Polski zabawka.

Dlatego wołamy: Robotnicy wszystkich zawodów, kupcy i przemysłowcy, brońcie nas przed monopolem państwowym, żądajcie od posłów N. P. R., aby zmienili swe stanowisko i nie zaprzedawali korzyści całej Polski i stanu robotniczego dla mrzonek socjalistów i austrjackiej biurokracji.

Chrześcijańskie Zjednoczenie Związków Zawodowych, Poznań, Skarbowa 12. i Komisja Organizacyjna Związku Tytoniowców Chrześc.

N. P. R. po stronie żydów.

W numerze 68. „Postępu“ czytamy:

„Często już zwracaliśmy uwagę na to, że posłowie z „Narodowej“ Partji Robotniczej ulegają wpływom żydowskim. Mimo licznych wypadków świadczących o tem wymownie, posłowie enpeerowcy stale się wypierali, wmawiając łatwowiernym swoim słuchaczom, że z żydami nie idą wspólnie.

Obecnie już posłowie z N. P. R. wypierać się nie będą mogli, bo we wtorek zaszedł na plenarnem posiedzeniu Sejmu następujący — swoją drogą smutny bardzo — fakt.

Ustawa o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojsk Polskich zawiera w artykule trzecim postanowienie o takiej treści:

„Oficerem Wojsk Polskich może być Polak odpowiadający, przewidzianym ustawowo warunkom, nieposzlakowany obywatel Państwa Polskiego“.

O artykuł ten potoczyła się na plenarnem posiedzeniu w Sejmie zacięta walka.

Żyd — socjalista Liebermann zażądał, aby słowo „Polak“ skreślono.

Żyd Hartglas zaś zaproponował, wstawić w miejsce powyższego postanowienia ustęp o brzmieniu następującem:

„Oficerem Wojsk Polskich może być obywatel Państwa Polskiego, odpowiadający przewidzianym ustawowo warunkom, którego patrjotyzm nie ulega wątpliwości“.

Obie poprawki zdążały do tego, aby stanowisko oficera stało się dostępnem także dla żydów.

Poprawki żydowskie na szczęście upadły.

Za poprawką Hartglasa, a więc za tem, żeby i żydzi mogli być oficerami w wojsku polskiem, głosowali prócz socjalistów i żydów, także posłowie z N. P. R. Pierwszy, który z tej grupy wstał i głosował w myśl życzenia wyrażonego przez żydów — był pan poseł Hertz.

Pytamy, czy członkowie z Narodowej Partji Robotniczej, a szczególnie ci, którzy widzieli i odczuli zdradę oficerów — żydów na froncie, albo

cierpieli pod skandaliczną gospodarką oficerów — żydów na tyłach (intendenturach i magazynach) są tego samego zdania, co ich posłowie?

Pytamy, czy dopuszczenie żydów do stanowisk oficerskich w wojsku polskiem jest zgodne z wolą polskiego ludu? Czy lud polski może mimo takiego nowego i jaskrawego dowodu obdarzać nadal zaufaniem swojem posłów z N. P. R.

Nie! Jesteśmy przecież wszyscy zgodni w tem, że oficerem w wojsku polskiem, któremu do wychowania wojskowego powierzamy młodzież naszą, może być jedynie Polak.

Że lud nasz nie chce mieć oficerów żydów, o tem się chyba posłowie z N. P. R. na niezliczonych wiecach i zebraniach przekonać mogli. Żadna wymówka posłów enpeerowskich usprawiedliwić nie zdoła".

Z przemysłu włókienniczego.

Przemysł włókienniczy zajmuje pierwsze miejsce w przemyśle polskim ze względu na liczbę zatrudnionych robotników oraz wysoką pozycję wywozową w bilansie handlowym. Przed wojną zatrudniał 180.000 robotników, mając 2.600.150 wrzecion i 165.935 krosien.

Ogniskuje się w trzech głównych okręgach: łódzkim, bielskim i białostockim, przyczem Bielsk i Białystok, wyspecjalizowały się w wyrobach wełnianych, Łódź ma fabryki wełniane i bawełniane. Prócz tych głównych okręgów mamy mniejsze: częstochowski (przeważnie júta) i Żyrardów (przeważnie len).

Ze wszystkich gałęzi naszego przemysłu, włókienniczy najwięcej ucierpiał na wojnie. Okupanci, dążąc do stworzenia z nas swej kolonji rolniczej, skierowali swą działalność niszczycielską przedewszystkiem na przemysł włókienniczy, jako przemysł wielki. W r. 1918 przemysł włókienniczy w Kongresówce nie istniał. W 1919 zaczyna odżywać i już w połowie 1920 zatrudnia 46.800 robotników przy 750.580 wrzecionach, 12.922 krosnach. Jeszcze szybsze było uruchomienie przemysłu włókienniczego w drugiej połowie 1920 r. W 1921 r., w miesiącu wrześniu — przed kryzysem — uruchomienie przemysłu bawełnianego obliczone było na 70 — 80 proc. przedwojennego, a liczba robotników w samej tylko Kongresówce wynosiła 108.600. W październiku następuje kryzys: szybki rozrost kursu marki polskiej i nadzieja na spadek cen powstrzymały ludność od zakupów.

Fabryki, nie mając zbytu, zaczęły pracować po 3 dni w tygodniu. Stagnacja trwała mniej więcej 3 miesiące. W styczniu dało się zauważyć znaczne polepszenie, zaś w lutym, według informacji przemysłowców uruchomienie Łodzi wyniosło 120 proc. przedwojennego.

Polski przemysł włókienniczy przed wojną miał charakter wybitnie eksportowy, przyczem okręgi łódzki i białostocki wysyłały olbrzymie ilości towarów do Rosji i dalej na Wschód, zaś okręg bielski wywoził głównie do krajów bałkańskich.

Wielkie uruchomienie przemysłu włókienniczego w ostatnich czasach tłomaczy się tem, że wzmożone zostały stosunki handlowe z Rumunją, dokąd niektóre fabryki wywożą 80 proc. swej produkcji, oraz dużemi zakupami poczynionemi w Łodzi przez przedstawiciela Wniesztorgu sowieckiego, a wreszcie nadzieją szybkiego zawarcia traktatu handlowego z Rosją i Ukrainą.

Niewieścia moda.

Jedno z pism francuskich przynosi wiadomość, która świadczy do jakich potworności doprowadza dzisiejszy świat handlujący chęć osiągnięcia jaknajwiększych zysków. Wiadomość dotyczy mody, która obchodzi, naturalnie, przedewszystkim t. zw. „świat elegancki", myślący jedynie o strojach i zabawie. Świat ten pragnie ciągłych nowości, więc i w tym roku przedsiębiorcy wysilają swoje umysły, aby „nowości" dostarczyć.

I oto wymyślili modę która przeczy zarówno zdrowemu rozsądkowi jak i uczuciu ludzkości; mianowicie w sezonie najbliższym najszykowniejszym przybraniem kapeluszy damskich ma być girlanda z wypchanych zięb, sikor, rudzików i t. p. ptaków. Czy można przypuścić, aby kobiety którym nagół przypisuje się posiadanie dobrego serca i rozwiniętego społczucia, miały się zgodzić na podobnie krwiożerczą modę, która pociągnie za sobą wymordowanie miljonów miłych, niewinnych ptasząt.

Szwajcarskie pismo spółdzielcze wyraża obawę, że żadne względy moralne nie powstrzymają kobiet od stosowania się do mody, choćby pociągała za sobą okrutne morderstwo. Twierdzi dalej złośliwie, że moda jest panią wszechwładną, że nie potrafią jej się oprzeć żadne względy i że gdyby naprzykład przyszła jej chęć uznać gniazdo z żywą gęsią za najpiękniejszy kapelusz, to zaledwie nieliczne jednostki odważyłyby się temu sprzeciwić.

To samo pismo mówi dalej, że możnaby wydać przepis, aby wszystkie damy, noszące na kapeluszach trupy ptaków, zamykane były na kilka tygodni do więzienia, któż jednak zagwarantuje, że siedzenie w więzieniu nie stanie się również modne?

Czas pokaże, czy moda oparta na okrucieństwie opanuje na długo cały świat, przynosząc nowe miljony pomysłowym przedsiębiorcom, czy też ograniczy się do niewielkiej garstki bezmyślnych modniś i zaraz przeminie. W każdym razie z całą pewnością twierdzić można, że rzesze kooperatystek nie przyczynią się do jej podtrzymania.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Kwiryna
Jutro: Balbiny p.
Wschód słońca: 6,54, zachód 7,04.
Długość dnia: 12,40. Przybyło 4,08.

Ludność powiatu śmigielskiego. Według ostatniego spisu ludności, dokonanego po 30 września 1921 r. wynosi 38589 mieszkańców z czego przypada na Polaków 33598 czyli 78,8 %, zaś na miasto Śmigiel przypada 5594 mieszkańców w tem 4604 Polaków czyli 82,3 %.

Baczność pp. radni! Ponieważ w niedługim czasie spodziewane jest uchwalenie przez Sejm Ustawodawczy nowej ordynacji wyborczej dla miast, zarządzenie nowych wyborów do rad miejskich po upływie ich kadencji na podstawie dekretu o wyborach do rad miejskich nie jest wskazane. Wobec tego minister spraw wewnętrznych polecił wojewodom wydać zarządzenia, aby po upływie przewidzianego w dekrecie o wyborach do władz miejskich 3-letn. okresu urzędowania, rady m. nadal sprawowały swoje czynności do czasu przeprowadzenia wyborów na podstawie nowej ordynacji wyborczej. Do tego czasu winny również urzędować obecne magistraty. Podobnież po upływie okresu urzędowania sejmikow i wydziałów powiatowych zarówno sejmiki jak i wydziały powiatowe winny sprawować swoje czynności aż do dalszych zarządzeń Ministerstwa, które nastąpią po uchwaleniu przez Sejm Ustawodawczy ordynacji wyborczej dla gmin wiejskich i miejskich.

Obchód wileński w Lublinie. Miasto Lublin urządza dnia 9-go kwietnia dla uczczenia złączenia Ziemi Wileńskiej z Polską uroczysty obchód, na który zaproszono Prezydjum Sejmu Wileńskiego i całą Delegację Wileńską wchodzącą obecnie w skład Sejmu Rzpltej.

Zjazdy kupieckie. W dn. 4, 5 i 6 kwietnia odbędzie się w Poznaniu walne zgromadzenie Związku Towarzystw Kupieckich z siedzibą w Poznaniu. Pierwsze posiedzenie wyznaczone zostało na dzień 3 kwietnia o godz. 3 po południu w sali Jarockiego. W dn. 4 kwietnia o godz. 11 rano odbędzie się zebranie reprezentacyjne kupców z Wielkopolski w sali Domu Ewangelickiego. Wygłoszone będą referaty na tematy: „Trusty i syndykaty", Stosunki prawnopanstwowe w kupiectwie, handel ze Wschodem i t. d.".

Ofiara strajku. Inż. Zdanowicz, któremu złamano nogę uderzeniem żelaznej sztaby podczas ostatniego strajku, ma się znacznie lepiej, a doktorzy twierdzą, że za parę tygodni powróci całkowicie do zdrowia.

Telegramy.

Likwidacja ministerstwa b. dz. pr.

Poznań, 28. 3. W nadchodzącą niedzielę, jak się dowiaduje „Głos Poranny" odbędzie się uroczysty akt, na który zjedzie do Poznania prezydent ministrów p. Ponikowski, oraz minister Wybicki z dwoma wiceministrami.

Z rana, o dziesiątej odbędzie się uroczyste nabożeństwo, poczem oficjalny akt na wielkiej sali tronowej, podczas którego odnośne przemówienia wygłoszą: premjer Ponikowski, p. min. Wybicki, oraz przedstawiciel urzędników. Wieczorem ministerjum b. dzieln. pruskiej wydaje na zamku raut za specjalnemi zaproszeniami.

Przed objęciem G. Śląska.

Warszawa, 28. 3. (A. W.) W przewidywaniu bliskiego terminu objęcia przez władze polskie przyznanej nam części G. Śląska, rząd polski zapoczątkował szereg prac przygotowawczych, mających na celu zorganizowanie przyszłego województwa śląskiego.

Obecnie administracja spoczywa w ręku władz niemieckich, przy każdym jednak naczelniku powiatu (landrat) znajduje się przedstawiciel N. R. L., którego obowiązkiem jest obrona interesów polskiej ludności i zaznajomienie się z zasadami urzędowania. Przedstawiciele ci objemą prawdopodobnie w przyszłości stanowiska starostów. Oprócz przedstawicieli tych w polskich powiatach delegowani są również przez N. R. L. przedstawiciele do władz szkolnych i sądowych.

Na skutek poczynionych już obecnie przygotowań rząd polski, w chwili objęcia G. Śląska będziemy zupełnie przygotowani do sprawowania tam rządów bez narażenia ludności miejscowej na jakiekolwiek wstrząśnienia, które zazwyczaj dają się zauważyć przy zmianie władz.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Kłoskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Kłoskowskiego w Śmiglu.